

No 284.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Teofila M.
Piąt. św. Tomasza Ap.
Sob. św. Herona M.
Niedz. św. Wiktorii P.
Pon. Wigilia. św. Irminy.
Wt. Narodz. Chr. P.
Sr. św. Szczepana M.

Wschód słońca: godz. 8 m. 10
Zachód słońca: godz. 3 m. 45
Dług dnia: godz. 7 m. 35

Cena prenumeraty:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięcznie „ „ 68
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ „ 86

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd Nr 3.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 20 grudnia 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza Nr 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptoce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petirowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-aj po południu.

Wystawa gwiazdkowa Sklep kwiatów świeżych E. Gundelacha

Piotrkowska 47.

Środa i Czwartek: Niebiańska.

Piątek i Sobota: Nowa.

Niedziela i Poniedziałek: Okolicościowa.

26. Środa: Polska gospoda.

1768—3

Przegląd polityczny.

Łódź, 20 grudnia.

Rząd francuski w dalszym ciągu stosuje energicznie prawo o rozdziale Kościoła od państwa. Kardynał Richard, arcybiskup Paryża, pomimo złożenia oświadczenia o chorobie zmuszony został do opuszczenia pałacu arcybiskupiego, przyczem doszło do wielkiej manifestacji katolickiej.

Thumy wiernych otoczyły powóz arcybiskupa i przy pniach religijnych odprowadziły sędziwego kardynała do nowego mieszkania.

W departamencie „Ujęć Rodanu“, którego stolicą jest Marsylia, w 74 parafiach władze administracyjne spisały protokoły z powodu przekroczenia przepisów prawa o stowarzyszeniach, nie pozwalających zebrań publicznych bez uprzedniego zameldowania o tem policji. Idzie tu o odprawianie nabożeństw, które nowe prawo podciągnęło pod kategorię zebrań publicznych. W Reims aresztowano 15 księży katolickich za przekroczenie prawa o rozdziale Kościoła od państwa.

Rząd francuski miał w tych dniach wnieść do izby deputowanych projekt ustawy, pozbawiającej księży, słuchających rzekomo władzy zagranicznej, w danym wypadku Ojca świętego, obywatelstwa francuskiego.

Dałoby to rządowi możność wydalenia z kraju księży opornych nowemu prawu o rozdziale Kościoła od państwa — ale jednocześnie zaostriżyłoby i tak już dobrze zaognioną walkę z Kościołem i rozdrażniło lud francuski, w większości swej, zwłaszcza na prowincji, szczerze katolicki. Natomiast wniesiono do izby deputowanych projekt ustawy, mający na widoku uzupełnienie prawa o separacji z roku 1905-go, które w całości wykonanym nie zostało, ponieważ przewidzianych przez nie „przedsięwzięć obrządkowych“ (associations du culte — stowarzyszeń kultu religijnego) nigdzie we Francji nie utworzono, albowiem katolicy francuscy nie mogą pogodzić się z myślą, by spełnianie obrządków religijnych mogło być przedmiotem przedsięwzięć prywatnych.

Nowa ustawa pozwala na organizację obrządków religijnych przez stowarzyszenia, utworzone na mocy prawa z roku 1901. Ustanawia że majątki kościelne natychmiast przechodzą na własność zakładów dobroczynnych a domy arcybiskupów, biskupów, plebanie i seminaria stają się własnością gmin.

Jak donoszą z Paryża, wniesienie nowej ustawy uważanem jest za pewne cofanie się rządu, stronnictwa jednak zachowawcze postanowiły nie brać udziału w obradach nad nią, lecz tylko przez delegatów złożyć oświadczenie, iż uważają za rzecz niezgodną ze swoim sumieniem omawiać podobne sprawy.

Anatol Leroy Beaulieu w artykule wydrukowanym w „Revue de Paris“ przepowiada klęskę dla obecnego systemu rządowego we Francji w walce z Kościołem.

W Paryżu księży oskarżonych o podburzanie ludności do oporu wezwano do sędziwego śledczego.

W sprawie wydalenia z granic Francji nuncjusza papieskiego monsignora Mantagniniego donoszą z Rzymu, iż Watykan polecił jednemu z mocarstw katolickich przedstawić ją pod rozpoznanie sądu rozjemczego w Haadze. Rząd francuski papiery, zabrane podczas rewizji gmachu nuncjatury w Paryżu, postanowił podobno zwrócić Watykanowi za pośrednictwem przedstawiciela jednego z mocarstw we Francji.

— Rzeczoznawcy utrzymują, iż rząd prusko-niemiecki nie nie zyska na rozwiązaniu parlamentu Rzeszy. Centrum niewątpliwie powróci w poprzedniej sile i zajmie nieubłaganą pozycję opozycyjną. Masy ludności nie nie obchodzi polityka kolonialna i daleko ważniejszą dla nich sprawą jest drożyzna zboża i mięsa. Na poparcie wolnomysłnych rząd musi liczyć tylko w takim wypadku, jeżeli rozpocznie jednocześnie walkę nie tylko z centrum, lecz i z zachowawcami. Czego podobnego trudno się spodziewać po rządzie cesarza Wilhelma, opartym na agraryuszach pruskich.

Gazety liberalne wielce się troszczą o rezultat wyborów. „Berliner Neueste Nachrichten“, organ zbliżony do sfer rządowych, objaśnia rozwiązanie parlamentu tylko osobistym rozdrażnieniem cesarza Wilhelma.

„Tag“ pisze, że Bülow rozpoczął wojnę, nie będąc dostatecznie do niej przygotowanym i że grozi mu niewątpliwie porażka.

Socjal-demokraci rozpoczęli kampanię wyborczą pod hasłem: „Walka z osobistymi rządami Wilhelma“.

Do „Słowa ruskiego“ donoszą znów z Berlina, że w ostatniej swej depeszy do kanclerza Bülowa cesarz ostro potępił większość rozwiązanego parlamentu.

S. J.

Z powodu zatargu rosyjsko-japońskiego, który świeżo obudził niepokój na szpaltach „Rusi“ pisze, co następuje:

„Pełnomocnik upoważniony przez rząd japoński do zawarcia traktatu handlowego, Modono, zachowuje dotychczas wytrwałe milczenie. Projekt umowy ukończony został w pierwszym czytaniu. Spodziewać się teraz należy postawienia warunków przez przedstawiciela Japonii. Oczekiwane są one z tem większą niecierpliwością, że wśród tych warunków jest podobno niemało takich, które należą do zakresu kompetencji obecnej komisji i mogłyby być przez nią pomyślnie załatwione“.

W ogólności zaś japończycy wystawili tyle nowych zadań, nieprzewidywanych, naturalnie, przez traktat port-smacki, że jeśli nawet tylko połowa ich znajdzie zadośćuczynienie, to większa część Syberji, nie mówiąc już o Mandżurji, znajdzie się w ich posiadaniu faktycznem.

Żądają oni dla siebie praw obywatelskich w całej Syberji, prawa nabywania gruntów i kolonizowania ich, specjalnych ustępstw w zakresie interesów handlowych, prawa wolnej żeglugi po Sungari i Amurze, wyjątkowych przywilejów co do dzierżawy gruntów żłodziwanych w okręgu wschodnio-syberyjskim, przywilejów co do połowań, wwozu bez cła niektórych swoich towarów przez Mandżurję, oraz najbogatszych terenów rybołówstwa metyko koło południowej części Sachalinu, ale i w niektórych innych punktach wzdłuż naszych rzek i wybrzeży“.

Niedawno na szpaltach „Rieci“ ukazał się artykuł hr. Wład. Tyszkiewicza o uniwersytecie warszawskim. Uwagi b. posła warszawskiego nie podobały się urzędowemu organowi p. Stołypina „Rosji“, która, podając wiadomość o tym artykule, zwróciła się w końcu do autora z zapytaniem: „Czyż kłamstwo jest obowiązujące dla kadetów?“

W odpowiedzi na te uwagi, hr. Tyszkiewicz wystosował do redakcji „Rosji“ list, który zamieszczony został w ostatnim numerze tego pisma wraz z dopiskiem redakcyjnym. W liście hr. T. znalazł się ustęp następujący:

„Kłamstwo — wbrew twierdzeniom panów — nie jest obowiązujące ani dla kadetów, do których mnie pewnie zaliczacie, ani dla narodowców, do których należę, ani nawet dla organów półrządowych.“

„Hrabia Tyszkiewicz — odpowiada na to „Rosja“ — oświadcza, że nie jest kadetem. Przepraszamy, ale sądziliśmy ze sposobu zachowania się, że hrabia jest kadetem.“

Przed kilku dniami w gazecie „Russkoje Slovo“ ukazała się wiadomość, że hr. Witte podczas swego posłuchania w Carskim Siole, złożył memoriał o konieczności wprowadzenia w Rosji parlamentaryzmu. „Strana“ dowiadyuje się z wiarogodnego źródła, że wiadomość ta jest błędna. Hr. Witte nie składał żadnego memoriału. W rozmowie, którą miał w Carskim Siole, wcale nie były dotykane sprawy polityki wewnętrznej, ani też ostatnie wypadki. Hr. Witte istotnie gromadził obecnie i porządkuje materiały, związane z hi-

stora ruchu wolnościowego w Rosji. Materiały te będą użytkowane do obszernej pracy, obejmującej okres czasu od zamordowania Bogolepowa do wydania manifestu z dnia 30 października. Będzie to jednak dzieło historyczne, a nie memoriał polityczny. Dzieło to będzie miało na celu dowiedzieć na podstawie całego szeregu dokumentów, że ruch, który w roku 1905 ogarnął Rosję, jest naturalnym następstwem wypadków, które wydarzyły się znacznie dawniej, aniżeli we wrześniu i październiku r. 1905. Obalając rozpowszechnione w kołach konserwatywnych zdanie, że ruch wolnościowy w Rosji wywołany został przez „bandę rewolucjonistów”, dzieło wspomniane ma wykazać, jak niezbędnym było wydanie manifestu z dnia 30 października.

Wobec zamiaru odłączenia niektórych powiatów w gub. lubelskiej i siedleckiej, z b. ludnością unicką, do gub. wołyńskiej i grodzieńskiej, do ministerium spraw wewnętrznych wpłynęło podanie od grona mieszkańców pow. białostockiego o przyłączenie do granic Królestwa Polskiego powiatu białostockiego i bialskiego, jako prowincji rdzennie polskich, należących w epoce rozbiorowej do tak zwanego obwodu białostockiego. Petenci dowodzą, że ludność tych powiatów jest katolicka i etnograficznie polska, o czem mówi nawet słynny sławista czeski Szafarzyk.

Nestor w «Rusi» szczegółowo obznajmia czytelników z faktami z walki szkolnej w Poznaniu. Pismo poświęca tej sprawie artykuł wstępny i wyraża w nim podziw dla bohaterstwa strejkujących dzieci, mówiąc, że jeżeli nie liczyć pochodów krzyżowych w dawnych wiekach, podobnego widowiska świat jeszcze nie miał przed sobą. Małenstwa trzymają się z niezachwianą męstwem, znosząc ze stoicyzmem kary, nakładane przez rząd pruski, który z niepojętą krótkowidztwem wychowuje od kołyski nowe pokolenie niezwalczonych szermierzy polskiej idei narodowej. Stwierdziwszy fakt, że ojczyzna polska w granicach Prus wciąż odżywa, Niemcy zaczynają krzyżować nie o polskiem, lecz o słowiańskim niebezpieczeństwie. Pismo z wyrzutem pod adresem rosyjan mówi, że polacy w Poznaniu walczyli otwarcie pod sztandarem słowiańszczyzny, wzorem Czechów zwracając wzrok swój ku Rosji, skąd dotychczas pomocy niema. Pismo radzi dy-

plomacji rosyjskiej, aby unikała pomyłek zbyt wielkich, jak na przykład dekorowanie orderami Waldowa i Helmana w Poznaniu, stwierdzające względem Polaków poznańskich wrogię usposobienie rządu rosyjskiego.

Jak donosi urzędowe „Biuro Informacyjne”, pobór wojskowy w całym państwie odbył się spokojnie. Jedyne wypadki rozmysłnego, na gruncie politycznym, uchylenia się od powinności wojskowej, zarejestrowano w gubernii riazkańskiej. Nie było też poważniejszych zakłóceń porządku, które mogłyby wpłynąć na wyniki poboru. Drobne rozruchy były w kilku tylko miejscowościach. Tak na prz. w Szuszy, w gubernii jenijskiej, popisowi awanturowali się i robili burdy; na st. Łozowej, kolei jekaterynosławskiej, jeden z popisowych zachęcał do rozruchów, ale posłuchało go bardzo niewiele popisowych. W miasteczku Kejdanach, w gub. kowieńskiej, znaleziono w urzędzie rekrutkim odezwę rewolucyjną, przeznaczoną dla rekrutów. We wsi Zajanie, w gub. petersburskiej, część młodzieży włościańskiej urządziła manifestację, która jednak ustała niezwłocznie, po wezwaniu rotty żołnierzy: w gub. smoleńskiej u jednego z rekrutów znaleziono odezwę rewolucyjną; w Jeleni jeden z popisowych namawiał rekrutów, aby nie składali przysięgi; w Lipiecku, w gub. tambowskiej, podczas przysięgi rekrutów w cerkwi ujęto agitatora z odezwami rewolucyjnymi.

„Biuro Informacyjne” nie zaprzecza zamieszczonym w gazetach wiadomościom o rozruchach i śpiewaniu przez popisowych „Marsylianki” w Saratowie i Carycyntu.

Korespondent warszawski „Rzecz” pisze: „Uchwała komitetu ministrów, aby nie dopuścić do wykładow polskich w uniwersytecie warszawskim, wywołała zadowolenie i radość wśród „prawdziwych rosyjan” w Warszawie. Jednakże większość nie zgadza się z pp. ministrami co do przeniesienia uniwersytetu do jednego z miast Rosji centralnej. „Prawdziwi rosyjanie” boją się, że to ułatwi Polakom walkę o uniwersytet narodowy, ponieważ Dama, być może, nie zechce przywrócić uniwersytetu rosyjskiego w Warszawie.

„Wiek” moskiewski zwraca uwagę na tyfus głodowy, jaki zjawiał się w guberniach kazańskiej i samarskiej. Tak wczesne zjawienie się fatalnych skutków głodowej budzi obawy, iż rok przyszły może być groźniejszy dla Rosji nawet od pamiętnego 1891 — 92 roku, kiedy tyfus zaczął grasować dopiero w maju. „Co będzie — pyta gazeta — na wiosnę, gdy w początkach zimy rodzice sprzedają dzieci, a tyfus i skorbut grasują powszechnie?” Gazeta nawołuje też, aby jaknajprędzej zastosować środki zaradcze.

„Now. gaz. donosi, iż wszyscy stenografowie b. Dumy otrzymali zawiadomienie, iż od dnia 14 lutego r. p. będą nowo przyjęci do służby państwowej. Dziennik petersburski widzi w tem dowód, że Duma państwowa, pomimo rozmaitych krążących pogłosek, będzie jednak zwołana.

Ministerium spraw wewnętrznych, jak dowiaduje się „Ruś”, zamierza wyznaczyć wybory do Dumy państwowej na jeden i ten sam dzień w całej Rosji.

Ministerium skarbu otrzymało wiadomość, że do rozmaitych filij Banku włościańskiego napływają podania o pożyczki pod zastaw gruntów ukazowych. Szczególnie obfite są te podania w guberniach, dotkniętych głodem.

Z Permu donoszą do „Rusk. Słowa”, że władze administracyjne zastosowały tam nowy sposób szpiegowania: z biblioteki publicznej miejskiej zabrano księgi z nazwiskami abonentów, aby na podstawie żądanych przez nich książek ocenić prawomówność obywateli.

Departament policji otrzymał wiadomość, że w Kiszyniowie jedna z organizacji „czarnoszczynnych”, niezadowolona z postępowania prokuratora miejscowego sądu okręgowego, przesłała mu wyrok śmierci.

Jeden z milionerów kupców moskiewskich, według informacji „Now. Wr.” ofiarował na budowę domu centralnego dla partji monarchicznych 400 tys. rubli.

Przy ministerium spraw zagranicznych utworzona będzie wkrótce specjalna komisja dla zbadania położenia politycznego Rosji na Dalekim Wschodzie. Osobni urzędnicy wydelegowani będą w tym celu do Syberji i Mandżurji. Komisja zająć się ma między innemi kwestją Sachalinu.

Niekpokój wśród rosyjan na Dalekim Wschodzie wzmógł się do tego stopnia, że, jak donoszą „Birż. Wied.”, do specjalnych magazynów w Petersburgu napływają stamtąd w znacznej ilości zamówienia na przedmioty, niezbędne w czasie wojennym. Z listów prywatnych, jakie dostarczono temu samemu dziennikowi, okazuje się, że inżynierowie i oficerowie tamtejsi uważają położenie za bardzo poważne.

Ministerium handlu i przemysłu, jak donoszą dzienniki petersburskie, postawiło obecnie na pierwszym planie reformę prawodawstwa robotniczego. W tym celu ministerium gromadzi materiały, które w tych dniach

19)

Conan Doyle.

KRWAWYM SZLAKIEM.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 283.)

— Przeczyszam bardzo, że użyłem pańskiego nazwiska — powiedział Sherlock Holmes. — Gdybym był podał własne, nie jeden z tych idiotów mógłby je zauważyć i zechciałby się wnieść w sprawę.

— Miałeś pan słusność — odparłem. — Ale przypuśćmy, że ktoś się zgłosi, ja nie mam pierścienka.

— Owszem, masz pan — rzekł, podając mi obrączkę. — Możesz pan tę oddać, jest prawie taka sama.

— A kto, zdaniem pana, zgłosi się do nas, skutkiem tego ogłoszenia?

— Oczywiście, ów człowiek w paltoce brązowym, nasz przyjaciel o kwitującym obliczu, w butach z nosami kwadratowymi. Jeśli nie przyjdzie sam, przyśle spółnika.

— Czy taka wycieczka nie wyda mu się zbyt niebezpieczna?

— Bynajmniej. Jeśli moje przypuszczenia są słuszne, a mam wszelkie powody sądzić, że są, ten człowiek narazi się raczej na wszelkie niebezpieczeństwa, niżby miał stracić obrączkę. Jestem prawie pewien, że upuścił ją, pochylając się nad zwłokami Drebbiera i na razie nie spostrzegł tego. Wyszedłszy na ulicę, zauważył zgubę i powrócił śpiesznie, lecz zastał już policję, przybyłą dzięki jego własnemu szaleństwu; niepotrzebnie

zostawił palącą się świecę. Musiał udawać pijanego, celem odwrócenia podejrzeń, jakie mogła wzbudzić jego obecność przy kracie. A teraz postaw się pan w jego położeniu. Zastanowiwszy się, mógł przypuścić, że zgubił pierścienek na ulicy, wyszedłszy z domu. Oż w takim razie zrobi? Będzie skwapliwie czytał w dziennikach wieczornych ogłoszenia o rzeczach zgubionych. Oczywiście padną i na moje ogłoszenie; będzie uszczęśliwiony. Dlaczego miałby się obawiać zasadzki? Niema powodu przypuszczać, że ten, kto znalazł pierścienek, dopatrzy się w nim związku z morderstwem. Powinien zatem przyjść. I przyjdzie. Zobaczysz go pan przed upływem godziny.

— A wtedy cóż? — spytałem.

— O, zostaw pan to mnie. Masz pan jaką broń?

— Mam stary rewolwer służbowy i kilka naboju.

— Dobrzeby było, żebyś pan go oczyścił i nabił. Będziemy mieli do czynienia z człowiekiem, który niema nic do stracenia, a jakkolwiek zaszkodzi go zniwienacka, niemniej lepiej być przygotowanym na wszystko.

Udałem się do sypialni i usłuchałem rady Holmesa. Gdy powróciłem z rewolwerem, zastałem stół sprzątnięty, a Holmesa pogrążonego w ulubionem zajęciu: brzdąkał na skrzypcach.

— Bieg sprawy przyspiesza się — rzekł. — Otrzymałem właśnie odpowiedź na mój telegram do Ameryki. Okazuje się, że moje podejrzenia są słuszne.

— Jakież? — zapytałem skwapliwie.

— Trzeba będzie naciągnąć nowe struny na moje skrzypce — odparł. — Włóż pan rewolwer do kieszeni. Gdy ten jegomość przyjdzie, mów pan z nim zupełnie obojętnie, a mnie zostaw resztę.

Przedewszystkiem nie przerażaj go zbyt bystrem wpatrywaniem się w niego.

— Już ósma — rzekłem, spoglądając na zegarek.

— Tak. Będzie tu prawdopodobnie za kilka minut. Uchyl pan drzwi. Tak... dosyć. A teraz włóż klucz od wewnątrz. Dziękuję. Patrz pan, wynalazłem wczoraj na straganie ciekawą starą książkę: «De jure inter gentes»... wydana po łacinie w Niderlandach r. 1642. Głowa Karola siedziała mu jeszcze mocno na szyi, gdy drukowano tę książczynę.

— A kto ją drukował?

— Niejaki Filip de Croy. Na pierwszej stronie widnieje nakreślony wyblakłym atramentem napis: «Ex libris Gulielmi Whyte». Prawdopodobnie jakiś gorliwy adwokat z XVII wieku; pismo jego czuło prawnikiem. O, zdaje mi się, że oto nasz jegomość!

Gdy to mówił, odezwał się głośny dzwonek. Holmes wstał cicho i odwrócił krzesło w kierunku drzwi. Słyszeliśmy, jak służąca przeszła przez sieni i odsunęła rygiel.

— Czy tu mieszka dr. Watson? — zapytał głos czysty, ale szorstki.

Nie mogliśmy dosłyszeć odpowiedzi służącej, ale drzwi zamknęły się i ktoś zaczął wchodzić po schodach krokiem niepewnym, wlokącym.

Po twarzy mego, nasłuchującego bacznie, towarzysza przebiegł wyraz zdumienia. Kroki wlokły się następnie po korytarzu i wreszcie ktoś lekko zapukał do drzwi.

— Proszę wejść — zawołałem.

Na to wezwanie, zamiast brutalnego mężczyzny, któregośmy się spodziewali, weszła, ntykając, kobieta bardzo stara, o twarzy zwiędłej i pomarszczonej.

(d. c. n.)

będą rozesłane osobom, zaproszonym na dzień 27 b. m. na narady w sprawach robotniczych. W styczniu będą ułożone ostatecznie nowe projekty praw robotniczych, celem złożenia ich Dumie.

„Riecz“ dowiaduje się, że w ministerium sprawiedliwości roztrząsaną jest sprawa przekształcenia departamentów senatu. Najpierw uleży ma przekształcenia pierwszy departament.

W ostatnich dniach w Petersburgu dokonano około 1.000 rewizji, 500 osób aresztowano; w więzieniach, cyrkulach niema ani jednej niezapełnionej celi.

Adwokat przysięgły Babiański, polak, były sędzia wojskowy, dał odpowiedź odmowną na propozycję generała Stessia, aby wziął na siebie jego obronę w procesie o poddanie Portu-Artura.

Szlachta jekaterynosławska postanowiła rozpocząć starania o natychmiastową zmianę prawa wyborczego w kierunku ściśle stanowym.

„Kijewlanin“ otrzymuje wiadomość z Okońcy w gubernii Besarabskiej, że były poseł do Dumy państwowej Bogacz, skazany został na 4 miesiące więzienia za kradzież świń.

Z Rygi otrzymały pisma berlińskie telegram o wykryciu zamachu na życie generał-gubernatora Meller-Zakomelskiego. Miano wpaść na trop wielce rozgałęzionej organizacji rewolucyjnej, która oprócz zamachu na generał-gubernatora, planowała również usunięcie kilku urzędników tajnej policji. Pomiędzy 70 aresztowanymi osobami znajdują się ma jeden z najwybitniejszych rewolucjonistów, Piotr Bielajew, syn radcy stanu. B. niedawno ukończył gimnazjum realne.

Rozłam w P. P. S.

Ukazały się nowe proklamacje obu odłamów P. P. S., t. j. centralnego komitetu robotniczego i frakcji rewolucyjnej.

Obie odezwy omawiają ponownie powstały rozłam na zjeździe IX delegatów partii i odwołują się do mas proletaryackich.

Centralny komitet robotniczy specjalnie zwraca się do członków organizacji bojowej, przekładając im, aby nie oddzielali się od partii, lecz pozostali pod jej rozkazami, acz w znacznie zmienionej roli. Przy tej sposobności komitet potępia niektóre czyny terrorystyczne bojówki, a zwłaszcza napad w Rogowie, winiąc przywódców, którzy zorganizowali go wbrew zakazowi i bez wiedzy komitetu.

Wprost przeciwnie brzmi odezwa frakcji rewolucyjnej. Stała ona w obronie bojówki, potępia bierność komitetu centralnego, a nawet paraliżowanie roboty rewolucyjnej, wreszcie zarzuca mu wypaczenie zasadniczych haseł partii pod względem narodowym. Wbrew tym hasłom, komitet pchał partię w kierunku międzynarodowym, lekceważąc kwestię polską i tym sposobem zniechęcał proletaryat polski do partii.

Druga odezwa tejże frakcji znova nawołuje do bojkotu wyborów do Dumy.

Jednocześnie z powyższymi zjawiała się i odezwa polskiej partii socjalistycznej „Proletariat“, oceniająca ów rozłam ze swego partyjnego punktu widzenia:

„Ostatnie dwa lata wykazały — czytamy w odezwie —, iż działalność partii, przeżartej wewnętrzną niezgodą, zgoła nie odpowiadała sile i zasobom, stwarzając zamęt i nieoddecydowanie w walce. Rozstrój wewnętrzny w rzeczach najważniejszych, brak ściśle określonego programu, ulegającego ciągłym wahaniom, nieodpowiadająca chwili taktyka partii, zależna od przypadkowych poglądów jej przypadkowych kierowników — uczyniły w końcu z P. P. S. bezładną kupą luźno związanych z sobą żywiołów, szarpających dobro organizacji na swą korzyść — ze szkodą klasy robotniczej“.

Skrytykawszy w czambuł P. P. S. i S. D., odezwa nawołuje oczywiście do... swoich szeregow.

Wszystkie te partje socjalistyczne, klójące się obecnie ze sobą, mają nazwy „polskich“ lub „Królestwa Polskiego i Litwy“. Tymczasem w owych odezwach programowo-polemicznych tak nie-

ma nie „polskości“, że przymiotnik ów zdaje się być chyba tylko po to, aby w błąd wprowadzać.

Trafnie też w jednej z odezw powiedziano, że owa „bezpolskość“ partji wytworzyła „narodowy Związek robotniczy“, coraz liczniej przygarniający wszystkich robotników, którzy, mimo wszelkie naciągane hasła międzynarodówki, pragną pozostać — polakami.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bogumiły. Jutro Temisława.

TEATR WIELKI. Dziś na rzecz żyd. Towarz. dobroczynności „Intratna posada“ (Łapownicy), komedia Ostrowskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ODCZYT. Jutro w laboratorium dr. Serkowskiego, Piotrkowska 120, odczyt dla Stow. majstrów fabrycznych. Początek o godz. 8 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś zebranie lekarzów, Nawrot 33, o godz. 6 wieczorem.

GWIAZDKA. Jutro Gwiazdka w IOchronie, Smugowa 6.

KRONIKA.

Losy samorządu. Do „Warsz. dziennika“ donoszą z Petersburga, iż projekt wprowadzenia do Królestwa Polskiego samorządu miejskiego i ziemskiego będzie przekazany do rozpoznania Dumie państwowej.

Sprawa Chełmszczyzny. Podkomisya utworzona przy ministerium spraw wewnętrznych do rozpoznania zasad, na których zaprojektowano oderwanie od Królestwa Polskiego chełmszczyzny i przyłączenia jej do gub. grodzieńskiej i wołyńskiej, jak donoszą „Warsz. dziennikowi“ z Petersburga, już ukończyła swoje prace przygotowawcze.

W tych dniach ma się odbyć posiedzenie pełnej komisji pod przewodnictwem wiceministra Kryżanowskiego w celu rozpoznania wniosków podkomisji.

Do grona podkomisji wchodzi: biskup prawosławny chełmski i lubelski Eulogiusz, gubernator lubelski Mienkin, gubernator siedlecki Wołżyn, dyrektor kancelarii generał-gubernatora warszawskiego — szambelan Jaczewskij i inni.

Sienkiewicz.... rosyjaninem. Mało tego, że „istotno ruskije ludi“ chcą dokonać czwartego rozbioru Polski przez oderwanie Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego, pragną oni zaanektować na swoje dobro cały dorobek kulturalny Polski. Najlepszym dowodem: etykieta petersburskiej fabryki cukierków „Arkadya“. Umieszczono na niej rosyjski nadpis obok portretu Sienkiewicza treści następującej: „Sława Róssyji (sic Red.) — Sienkiewicz.“ No, no! Czyżby kultura rosyjska była tak uboga, że aż musi „kraść“ sławy od polaków.

Protagowanie kozłowitów. Wydawane w Chełmie i w Poczajowie gub. wołyńskiej specjalne pisma, których zadaniem jest oczernianie polaków, religii katolickiej i księży przed rusinami, w ostatnich numerach zamieściły odezwy do ludu rusińskiego w sprawie kozłowitów. Odezwa ta, po szeregu wymysłów na polaków za prześladowanie kozłowitów, zaznacza, że i kozłowici popełnili dużo błędów, ale obecnie sama mateczka Kozłowska i księża kozłowici uznają te błędy i głoszą, że dla usunięcia ich przysięga z pomocą święta cerkiew prawosławna. Dlatego proponuje, aby kościół kozłowski pojednał się z cerkwią prawosławna. Odezwa kończy się prośbą o rozszerzenie jej wśród katolików, aby zbłamać „lachi“ także powrócili na łono cerkwi prawosławnej.

Z Towarzystwa lekarskiego. Wobec rozporządzenia generał-gubernatora kaliskiego, gen. Kaznaka, nakazującego, aby lekarze kalicy donosili władzy policyjnej o każdym wypadku zadania ran bronią palną lub przy wybuchy bomby, zebrani na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego w dniu 19 b. m. lekarze łódzcy orzekli, że zasada tajemnicy lekarskiej obowiązuje lekarzy zawsze i wszędzie. Uchwała ta ma być przesłana wszystkim towarzystwom lekarskim w Królestwie i Cesarstwie.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami. Wczoraj o godzinie 8-ej i pół wieczorem, w sali ho-

telu Manteuffla, odbyło się wyznaczone w drugim terminie ogólne zebranie członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Na przewodniczącego powołano przybyłego do Łodzi członka zarządu oddziału w Sosnowcu p. I. Młodkowskiego, ten zaś ze swej strony zaprosił na asesorów pp.: Friedricha, Grzybowskięgo i Koczanowicza, a na sekretarza p. M. Zientalskiego.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego zebrania ogólnego, przedewszystkiem, w myśl porządku dziennego, przystąpiono do wyboru prezesa oraz członków zarządu, ustępujących przez losowanie.

Dotychczasowy prezes p. Oskar Daube w liście do zarządu oświadcza, iż z powodu braku czasu zmuszony jest zrzec się mandatu.

Przez aklamację wybrano: na prezesa p. Franciszka Krawczyka, na wiceprezesa p. Jana Grzybowskięgo, zaś na członków zarządu, na miejsce pp. Dreckiego, Krawczyka i Grzybowskięgo pp.: Koczanowicza, Pągowskiego i Stanisza; na kandydata do zarządu powołano p. Zaborowskiego.

Następnie zajęto się rozważaniem wniosków zarządu. Wynikiem ożywionej dyskusji były uchwały następujące: wobec gorliwej i pożytecznej pracy, mającej na celu propagowanie idei Towarzystwa, pp. Ciesielskiego i Odermana, członków oddziału w Sosnowcu, zebranie postanowiło wyrazić im podziękowanie i obdarzyć medalami brązowymi.

Przedsięwzięć środków, aby nad rzeźakami, którzy w domach prywatnie dokonywują uboju ptactwa, rozciągnięta została ścisła kontrola. Chodzi mianowicie o to, aby rzeźacy przed zarznięciem ogłuszali ptactwo, o ile to nie sprzeciwia się przepisom rytualnym. W sprawie tej postanowiono przedewszystkiem przeprowadzić ankietę pomiędzy Towarzystwami opieki nad zwierzętami.

Dalej uchwalono zaprowadzić dla opiekunów cyrkulowych specjalne znaczki, ułatwiające im sprawowanie czynności, i w tym celu zwrócić się do głównego zarządu, przedstawiając projekt znaczków.

Pozostawiono wyznaczać dla dziatwy szkolnej za troskliwe obchodzenie się ze zwierzętami, specjalne nagrody w książkach. Do nagród tych dziatwa szkolna przedstawiana będzie przez nauczycieli lub osób postronnych, zasługujących na zaufanie.

Ażeby dać możność członkom obdarzania drobnymi nagrodami pieniężnymi dorózkarzy za umiejętnie i sumienne obchodzenie się z końmi, postanowiono wyznaczyć odpowiednią kwotę do rozdziału pomiędzy członkami. Z wydanych na ten cel pieniędzy każdy członek przedstawi rachunek. Wysokość kwoty, jaką posiadać będzie na ten cel członek oznaczono „maximum“ 5 rubli rocznie.

Uchwalono w dalszym ciągu zająć się urządzeniem poidel dla koni i psów. W sprawie poidel dla koni postanowiono zwrócić się do magistratu, aby ten własnym kosztem, jak to się wszędzie praktykuje, urządził przy większych studniach w różnych dzielnicach kamienne koryta i kubły do wody.

Załatwienie sprawy urządzenia poidel zarówno dla koni jak i psów przekazano zarządowi, który rozważy szczegółowo projekt wspólnie z lekarzami weterynaryi.

Pozostawiono rozpowszechnić odezwy, zawierające niezbędne rady i wskazówki przy zakładaniu sztucznych gniazd, opracowane przez członka Towarzystwa p. J. Grzybowskięgo. W przyszłości zająć się rozesłaniem do Stowarzyszeń rolniczych włościańskich modeli gniazd, aby tym sposobem dać możność kmiotkom przygotowywania gniazd, wzorując się na prawidłowych modelach.

W celu zaprowadzenia stajni dla umieszczenia zbłąkanych koni i wogóle zwierząt postanowiono porozumieć się z właścicielem domu przy ulicy Piotrkowskiej № 85, p. F. Kindermanem w sprawie budowy specjalnego budynku i oddania Towarzystwu w dzierżawę.

Na wniosek p. Młodkowskiego postanowiono rozciągnąć kontrolę nad transportami zwierząt i ptactwa, wiozionymi w sposób okrutny przez trakt olkuski. Transporty te wyprawiane są codziennie do pobliskiej stacji i wywożone następnie koleją zagranicę. Działalność Towarzystwa, jak wiadomo, rozciąga się na wszystkie

miejsowości Królestwa, nie posiadające oddziałów.

Wreszcie rozważono i zatwierdzono budżet na rok 1907, przewidujący w dochodach rb. 1,320 i w wydatkach rb. 1,230. W rubryce wydatków powiększono pozycję na prenumeratę pism do rb. 150, wyznaczono na nagrody do dyspozycji członkom rb. 65, na zakup koni niezdolnych do pracy rb. 40 i t. d.

Pocztówki. Okręg łódzki P. M. S. przygotowuje 3 rodzaje pocztówek, do których rysunki skomponował artysta-malarz Grajner. Pocztówki te mają zastąpić depesze, wysyłane na uroczystości rodzinne, albo powinszowania. Trzy rodzaje będą tych pocztówek: pierwsze — 20 groszy, drugie po 2 złote i trzecie po 4 złote.

Na pocztówkach są popiersia Staszica, Niemcewicza i Kollataja.

Pocztówki ukazały się za dni parę. Podobizny tych pocztówek pomieścimy w gwiazdkowym numerze ilustrowanym.

Zjazd. W tych dniach w Warszawie odbył się zjazd dyrektorów oddziałów handlowych przy Towarzystwach rolniczych Królestwa Polskiego, Litwy i Rosyi, należących do warszawskiej kooperacji rolnej dla wspólnych zakupów. Przewodniczył, jako gość, prezes suwalskiego Tow. rolniczego, p. Piotr Górski. Obradowano głównie nad reorganizacją kooperacji, która, wobec utworzenia w Królestwie Polskiem centralnego Tow. rolniczego i skasowania kilka Towarzystw gubernialnych, musi być zorganizowana na innych podstawach. Ponieważ ze skasowaniem Towarzystw rolniczych, istniejące przy nich oddziały handlowe muszą być przekształcone w instytucje samodzielne, przez to kooperacja musi jednocześnie w sobie przyszłe syndykaty rolne. Dla omówienia szczegółów tej reorganizacji zjazd obrał komisję, do której skład weszli następujący dyrektorowie oddziałów handlowych: warszawskiego b. Mroziński, siedleckiego p. Z. Chrzanowski, kieleckiego p. St. Kozłowski, grodzieńskiego p. Popławski, humańskiego p. Wysokiński, wileńskiego p. Ig. Piotrkowski i pińskiego p. Madejski.

W sprawie szkół na Bałutach. Komisja szkolna na Bałutach wynajęła już lokale, w których mieścić się będzie 8 szkół elementarnych. Koszt najmu tych lokalów wynosić będzie 1400 rb. rocznie, kiedy do tej pory za lokale dwóch szkół koszty wynosiły 1125 rb. Pensje nauczycielom określono od 600 rb. rocznie, 150 rb. na mieszkanie i 50 rb. na opał; starsi zaś nauczyciele pobierać będą pensje do 1100 rb. Dotychczas komisja zaangażowała 4 nauczycieli.

Z oschów. Zapowiedziane na wczoraj zebranie przedstawicieli zgromadzeń rzemieślniczych w lokalu Millera, nie doszło do skutku z powodu, iż Magistrat odmówił wyasygnowania należności za lokal, wynajęty na posiedzenie.

Moha wybuchu bomby. Jak się dowiadujemy, stan zdrowia pólnajstra m. Łodzi — H. Chrzanowskiego, jest zadawalniający. Jednemu z dragonów 47-go ukraińskiego pułku, jacy ponieśli szwank podczas wybuchu bomby, Gawryłowi Żywcewarowi, amputowano wczoraj lewą rękę; drugi, Samowski, został kontuzjowany i ma okaleczoną twarz i rękę. Obaj dragoni znajdują się w lazarecie wojskowym przy ulicy Widzewskiej N 57. Stan pierwszego jest ciężki.

Zamach na żandarma. Wczoraj około godz. 9-ej wieczorem, gdy podoficer żandarmski Szorob, przyjeżdżający z Łodzi do Pabianic wysiadał z tramwaju, dano do niego parę strzałów z rewolweru. Strzały chybiły. Sprawcy tego napadu uciekli.

Walki bratobójcze. Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem, na przechodzących ulicą Srebrzyńską około domu N 5, napadło trzech ludzi, którzy dali 12 strzałów, wskutek czego zabity został 19-letni Leonard Chałaj, należący do partii S. D., wypuszczony z więzienia przed 6-iu tygodniami. Ranny zaś został ciężko 24-letni August Ciesielski, narodowiec. Napastnicy zbiegli. Ciesielski został odwieziony przez Pogotowie do szpitala Poznańskich. Ciało zabitego Chałaja zabrali rodzice, zamieszkali przy ulicy Włodzimierskiej pod N 6.

Uwolniony. Aresztowany przed paroma dniami 13-letni Edward Tadenski dziś został wypuszczony na wolność.

Aresztowania. W dniu wczorajszym, jak do-

nosiliśmy, na ulicy Mikołajewskiej pod nr. 11 po wybuchu bomby aresztowano 11 osób; z nich uwolniono 9, w tej liczbie reznosiela „Kuryera Warszawskiego” Marcina Gołębowskiego. Zatrzymano dwie osoby, a mianowicie braci Abrama i Wolfa Mandłów, podejrzanych o udział w zamachu.

Postrzały. Wczoraj o godzinie 10-ej i pół wieczorem na ulicy Widzewskiej przed domem nr. 146 został postrzelony w brzuch 21-letni Józef Perta, robotnik fabryki Klinge i Szulca (zamieszkały przy ulicy Fabrycznej nr. 18), przez żołnierzy, którzy dali salwę do uciekającego. Perta wracał do domu ze sklepu.

Wezwany lekarz Pogotowia po opatrunku odwieził rannego w stanie ciężkim do szpitala fabrycznego Towarzystwa Akcyjnego M. Silbersteina, przy ul. Nawrot nr. 58.

— O godzinie 10-ej wieczorem na ul. Srebrzyńskiej nr. 5 do mieszkania 24-letniego tkaacza Augusta Ciesielskiego wpadło trzech ludzi i dalo strzały z rewolweru. Kule ugodziły w brzuch. Ciesielski po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia odwieziony został w stanie beznadziejnym do szpitala małżonków Poznańskich.

— O tejże samej porze zabity został na ulicy Srebrzyńskiej przed domem nr. 5 jakiś człowiek, którego nazwiska dotychczas nie ujawniono.

Loterya. Dziś w 10 dniu ciągnięcia V-ej klasy 187 loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

20000 rb. nr. 16307.

8000 rb. nr. 1261.

2000 rb. nr. 18456, 19617.

1000 rb. nr. 4268, 9778.

400 rb. nr. 1249, 6163, 7128, 9109, 10558, 10941, 11680, 13822, 19080.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo trzech mężczyzn. Wszystkim doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

Ślizgawica. Na ul. Wschodniej nr. 56 Eliasz Putzman, lat 75, pozostający bez zajęcia i mieszkania, poslizgnąwszy się, upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał prawą nogę. Po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwieziono go do szpitala Poznańskich.

Śmiertelne oparzenie. Wczoraj, o godzinie 2 po poł. na ul. Zachodniej nr. 23, na służącej Nide Szereń, lat 13, stojącej blisko pieca, zapaliło się ubranie; na krzyk jej pośpieszyli domownicy z pomocą; wkrótce zdołano ogień przytłumić, mimo to została poparzona na całym ciele; w stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala Poznańskich, gdzie w kilka godzin zmarła.

Stan bezprzytomny. Na ul. Nowomiejskiej nr. 13 znaleziono w dniu wczorajszym wieczorem człowieka, lat około 50, w stanie zupełnie bezprzytomnym i odwieziono go do szpitala Poznańskich, bez możności sprawdzenia nazwiska i adresu.

Napad. Wczoraj około godziny 10 wieczorem na przechodzącego przez ul. Piotrkowską około domu nr. 33 Zelmara Maratich, piekarza, lat 16, napadł jakiś człowiek, który tępo narzędziem zadał mu ranę w głowę, poczem zbiegł. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

Ujęcie złodziei. Władze policyjne ujęły złodziei, którzy za pomocą włamania dokonali kradzieży w składzie towarów Michała Rogozińskiego, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 60. Oto ich nazwiska: 21-letni Zacharyasz Matuszewski, zamieszkały na Księżym Młyńcu nr. 7; 20-letni Józef Herszkowicz, zamieszkały przy ul. Zgierskiej nr. 40 i 22-letni Józef Fuks, zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej nr. 18). Przy aresztowanych znaleziono wytrychy, drugi żelazne i t. p. narzędzia złodziejskie.

Kradzież. Dziś w nocy ze sklepu Szmula Raszewskiego skradziono różnego towaru na sumę 250 rb.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. Dla lepszego wypróbowania wodewilu „Pędziwiatr” Z. Przybylskiego, uposażonego w nader żywą akcję, szereg bardzo komicznych sytuacji, śpiewy, kuplety i tańce charakterystyczne, widowiska teatralne przez piątek i sobotę będą zawieszono.

„Pędziwiatr” wystawiony zostanie po raz pierwszy w nadchodzącą niedzielę wieczorem w teatrze Victoria. Zaś w niedzielę po południu w teatrze Wielkim pójdzie „Szewc arystokrata”, sztuka mieszczańska, zlokalizowana przez Józefa Puchniewskiego, w której wybornie gra rolę tytułową p. Wiktor Bratz.

— (St. Łp.). Wznowiona w poniedziałek wieczorem w teatrze Wielkim trzyaktowa komedia Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Małż z grzechności”, wypełniła salę widzów po brzegi doborową publicznością, która dzięki niezaprzeczonemu humorowi, komicznym sytuacjom, jednemu

dowcipowi w dyalogach i żywej akcji, ubawiła widzów do syta.

Teatr amatorski. Grono amatorów, pod osobistym kierunkiem autora, Władysława Gutowskiego, wystawia w czwartek przyszłego tygodnia „Wnuka Tumrego”, obraz dramatyczny, przerobiony z powieści J. I. Kraszewskiego.

Dechód z tego przedstawienia przeznaczony jest na budowę kościoła św. Wojciecha w Chojnach.

Z Lutni. Niedzielną podwieczorek muzyczny zapowiada się doskonale. W wykonaniu programu czynny udział biorą pp.: Stanisława Brzozowska (fortepian), Jadwiga Szerszeńska (deklamacja), A. Michałowski, Jan i Henryk Goebłowie (trio fortepianowe). Chór męzki Lutni na wstępie wykona wspaniałe dzieło Griega „Odkrycie kraju”.

Drugą część programu wypełni „Prolog” z op. „Faust” — Gounoda. Partję Fausta odtworzy p. T. Wasilewski, Meffistofełesem zaś będzie p. St. Zaborski. Początek o godz. 4 i pół po południu.

Koncert. W ubiegły wtorek poznaliśmy znów dwoje „cudownych” dzieci: 11-letniego pianistę Ignasia i 8-letniego skrzypka Olesia, braci Hilsbergów. Popis obu chłopców, odznaczających się niezaprzeczonym talentem, wypadł zupełnie zadawalniający. Obaj posiadają słuch wyborny, poczucie rytmiki i ściśle trzymają się takty. W podziw słuchaczy grą swoją wprowadził uzdolniony Oles Hilsberg, wyróżniający się zadziwiającą pamięcią i nadzwyczajną śmiałością w rzutach ręki. Przy dalszej pracy pod odpowiednim kierunkiem talent obu młodych wirtuozów, niewątpliwie spotęguje się i dojrzeje.

Za popis młodocianemu pianiście posłużyły dzieła: Haydna, Schumana, Chopina, Webera i innych; skrzypkowi zaś utwory: Spohra, Kąskiego, Fausta — Allarda i t. p. Obu koncertantów nagrodzono nie tylko oklaskami, ale i kwiatami.

OFIARY.

W numerze wczorajszym „Rozwoju” w liście ofiar na kościół w Strykowie nie wyszczególniliśmy, że złożył robotnicy 17 rb. 45 kop. z fabryki Hirsberga i Włczyńskiego.

Na Kochanówkę.

W. Z. z powodu aroganckiego zachowania się pp.: Kamińskiego i Walęńskiego wobec pp. O. Ł. i W. Z. na lekcji tańca w Zgierzu, 50 kop.

Na monstrancję do spustoszonego kościoła w Strykowie.

Zofia Małachowska 1 rb. — Paulina Małachowska 1 rb. — W. Szyszkiewicz 1 rb. — M. Zygmuntowska 50 kop. — T. Zygmuntowska 10 k.

Na kościół w Dobrej, obrabowany przez koczowniców.

Nagadowscy 2 rb. 50 kop.

Na kościół w Strykowie.

Nagadowscy 2 rb. 50 kop. — Stefania M. 1 rb.

Dla rodziny b. handlowca Freunda (zamieszkałego przy ulicy Długiej Nr. 61, m. 7). Józef Urbankiewicz 1 rb. — Jadziula Weil 5 rb.

Dla biednej chorej wdowy Ostrowskiej. Hanusia Weil 5 rb.

Z KRÓLESTWA.

Napad zbrojny na stację. Napady zbrojne na stacje kolei, w celu rabunku, stają się zjawiskiem powszechnym i wydarzają się coraz częściej na coraz to innej linii kolejowej.

Onegdaj o godzinie 9-ej wieczorem, dokonano znów śmiałego napadu zbrojnego na st. Biała siedlecka.

Około 15-tu młodych napastników, uzbrojonych w rewolwery, wpadło na stację i grożąc niemi, zażądało wydania pieniędzy kolejowych oraz kluczów od kas.

Nie otrzymawszy ich, napastnicy rzucili się na kasę żelazną w kasie towarowej, rozbili ją i zabrali zawarte w niej drobne, wynoszące niespełna rubla i będące własnością kasyera.

Następnie wybiegli na platformę, napastnicy dali kilka strzałów rewolwerowych i w mgnieniu oka zbiegli, ukrywając się w sąsiednim lesie. W chwili, kiedy żądali wydania kluczów, jeden z napadających wystrzelił z rewolweru, ra-

nić lekko obecnego przy tem telegrafistę Regi-
na, który niedawno powrócił z delegacji na Da-
leki Wschód.

Paszwanowanego opatrzył na miejscu we-
zwany z Białej lekarz, który pozostawił rannego
na miejscu.

Cały napad był dziełem kilku minut. Ucze-
stnicy najścia zbrojnego byli zamaskowani w ten
sposób, że mieli twarze wyczernione sadzami dla
niepoznaki.

Dzięki odporności urzędników stacyjnych
1,600 rb., które znajdowały się z wpływów dzien-
nych kolejowych w kasie ogniotrwałej, ocalały.

Z Wołkowskiego donoszą do „Kuryera War-
szawskiego”:

Wczoraj, o godzinie 8-ej zrana, pociągiem
pocztowym kolei poleskich nr. 3, idącym ze Sło-
nima do Białegostoku, jechało w zwykłym wago-
nie aresztantem 21 więźniów politycznych, z któ-
rych pewna część skazanych na ciężkie roboty.
Pomiędzy stacyami Słomim a Oziernica nagle wię-
źniowie wydobyli niewiadomo z kąd, rewolwery i
salwami strzelali do konwojujących ich siedmiu
żołnierzy z białostockiego oddziału konwojowego.
Dwóch żołnierzy padło trupem na miejscu, 4-ch
uległo ciężkim poranieniom i obozwardnieniu. Pod-
czas zamieszania, wywołanego tą strzelaniną i pa-
niką, jaka zapanowała wśród podróżnych, siadmiu
skazanych na ciężkie roboty głównych przestęp-
ców zdołało wyskoczyć z pociągu i zbiedz. Po-
zostało w wagonie, przeznaczonym dla aresztan-
tów, 14-tu więźniów i jeden żołnierz konwojują-
cy, nie raniiony. Zarówno z podróżnych jak i ze
służby pociągowej oraz osobnego konwoju wojsko-
wego wagonu pocztowego nikt nie ucierpiał. Re-
wolwery były dostarczone więźniom na stacji Sło-
nim w bochenkach chleba.

Z CESARSTWA.

Bandytyzm w Odesie. Korespondent „Kuryera
Warsz.” nadsyła pod d. 12-ym b. m. następujące
szczegóły napadu na oddział petersburskiego mię-
dzynarodowego Banku w Odesie:

„W d. 12-ym b. m., o godz. 4 po południu,
gdy pracownicy Banku kończyli już dzienne zaję-
cia biurowe, do Banku, mieszczącego się przy ul.
Richeliengo na I piętrze, wszedł 17-letni młodzien-
ca, przywołanie ubrany, z zapytaniem: czy nie otrzy-
mano na jego imię przekaz z Charkowa z Banku
rosyjsko-chińskiego, przyczem wymienił jakieś na-
zwisko. Otrzymałszy przeczną odpowiedź, wyszedł.
Zaledwie zamknęły się drzwi za jednym, do od-
działu wszedł inny młodzieniec i wyraził życzenie
przesłania przekazem 40 rb. do Petersburga. Da-
no mu więc papier, aby napisał swoje żądanie.
Nieznajomy usiadł niedaleko drzwi i zaczął pisać.
Tymczasem na dole u głównego wejścia zjawił się
zadwójny jegomość, który wyraził szwajcarowi
chcę zobaczenia się z dyrektorem, nieobecnym pod-
ówczas w biurze. Nie zdążył woźny wytłumaczyć
przybyszowi, że biuro kończy już swoje czynności,
gdy znalazł się w otoczeniu kilku młodych ludzi,
elegancko ubranych, którzy, pokazawszy mu lufy
brauningów, rozkazali nie ruszać się z miejsca i
wkroczyli do biura na górę.

Wszyscy pracownicy Banku byli zajęci pracą
i zaledwie zdążyli zorjentować się o co chodzi,
gdy ich okrążono ze wszystkich stron, i rabusie
pożajmowali odpowiednie pozycje przy biurkach
i oknach, oraz w gabinecie dyrektora, trzech zaś
wbiegło do kasy.

Wszystkich było 12-tu, uzbrojonych w rewol-
wery, jeden zaś trzymał bombę. Przywódca ich
rozkazał: „Nie ruszać się! Ręce do góry! Uprze-
dzą, że wiemy, iż posiadacie w tem miejscu sy-
gnalizację (tu wskazał ręką na punkt sygnaliza-
cyjny), lecz najmniejsze poruszenie, a wszystkich
spotka śmierć!” W tym czasie stał u okna, drząc
cały, jedyny klient Banku i patrzył przerażony
w lufę broni, którą do niego wymierzono. Zabrano
z kasy gotówkę 23 tysiące rubli i papierami
procentowymi 39,800 rubli; więcej nie było, gdyż
przed kwadransiem wysłano do Nikołajewa 130
tysięcy rubli.

Cały ten rabunek trwał 20 minut. Wychodząc,
napastnicy, jak zwykle, zastrzegli nieruszenie się
z miejsc i nawet dla pewności wpakowali służbę
do ciemnego pokoiku kasy, lecz drzwi nie zamy-
kano. Po wyjściu napastników szwajcar Kriuszton
zrobił alarm, na który zbiegło się kilku policyan-
tów z najbliższych posterunków.

W tym samym czasie wybiegł z bramy jakiś
młodzieniec. Zaczęto go gonić. Pragnąc powstrzymać
pogoń, ścigany zaczął strzelać. Odpowiedziano mu
również strzałami, które zraniły przechodnia Jó-
zefa Glikena, handlarza. Tymczasem ścigany wpadł
na podwórze do katolickiego Towarzystwa dobro-
czynności, a potem do ciemnych kurytarzy, dokąd
wbiegł za nim policyant Kelenda. Zaczaiwszy się
za bieżką, zbieg położył trupem policyanta kulą
z brauninga i co rychlej wybiegł na ulicę, ale już
było za późno, koczacy bowiem ze wszystkich stron
otoczyli owo podwórze. Widząc, iż niema ratunku,
nieznajomy wpakował sobie kulę w skroń. Osobi-
stości nie stwierdzono.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 19 grudnia. Z opłat celnych o-
siągnięto w październiku 20,352,000 rub., w tym-
że czasie roku zeszłego było 15,404,000, a w ro-
ku 1904 17,831,000 rub. Od 14 stycznia do listo-
pada wpłynęło z opłat celnych 207,552,000, w ro-
ku zaś zeszłym w tym czasie 191,323,000 rub.;
w 1904 r. 192,042,000 rub. Wpływ przewyższył
oczekiwania budżetowe o 21,262,000 rub. Mini-
sterium sprawiedliwości starało się o powiększe-
nie kredytu więziennego w roku przyszłym o
70,000 rub., lecz rada ministrów nie uznała za
możliwe uwzględnienie tego żądania.

Petersburg, 19 grudnia. Ponieważ kredyt na
budowę więzień jest zamalowany, ministerium sprawi-
dliwości stara się o powiększenie go na r. 1907
o 700,000 rub. Rada ministrów oświadczyła, że
powiększenie tego kredytu jest niemożliwe, ze
względu na to, że potrzebne są oszczędności.

Nowa komisja w ministerium komunikacji
opracowywa obecnie etaty nowych zarządów ko-
lejowych, które w r. 1907 połączą wielkie gru-
py, oraz systemy organizacji zarządu kolei połu-
dniowo-zachodnich i ekateryńskijskiej. Aby ułatwić
zarząd kolejami, zaprojektowano wprowadzenie
na linie oddzielnej służby ruchu.

Petersburg, 19 grudnia. W mieszkaniu wła-
snym, wyjmując naboje z rewolwera, zranił się
ciężko w pierś ks. Bagration-Muchrański.

Petersburg, 19 grudnia. Na podwórzu depo
parowozowego kolei nikolajewskiej dokonano za-
machu na życie pomocnika naczelnika ruchu, Osi-
powa i kontuzjonowano go w szyję. Nieznanego
z nazwiska sprawcę zamachu aresztowano.

Wilno, 19 grudnia. Miejskowa administracja
zabroniła w zawodowych związkach mówić po ży-
dowski. Zarządy tych związków podają do guber-
natora w sprawie tej zbiorową prośbę, aby odwo-
łać ten zakaz.

Białystok, 19 grudnia. Na przedwyborczem
zebraniu żydowskim komitet wyborczy wybrał 25
osób, wśród których 4 terytorjalistów i 6 bez-
partyjnych.

Odesa, 19 grudnia. Wczoraj na statku „Ce-
sarz Nikołaj II” nastąpił wybuch maszyny pie-
kielnej. Woda wdarła się do oddziału maszyn
przez otwór w części podwodnej. Maszyna pie-
kielna była puszczona w ruch o godz. 8 wieczo-
rem. Na otwory nałożono płaszczyzny i zapobieżono
zatonięciu statku. W czasie wybuchu praca na
statku była ukończoną i ofiar w ludziach niema.
Statek w poniedziałek wrócił z podróży do Kry-
mu. Mniemają, że jest to zemsta strajkujących ma-
rynarzy.

Teodozya, 19 grudnia. Na parowcu „Nowo-
rosyjski”, zbliżającym się do portu, wybuchł pożar
w oddziale 3 klasy. Palił się jakiś płyn. Kapitan
skierował okręt do brzoju. Nie doliczono się
dwóch okrętów. Z parowca ocalała tylko przed-
nia część.

Kijów, 19 grudnia. We wsi Kosieniewce star-
szyna wołoski poszukiwał włóścianina Fialkę,
który samowolnie powrócił z zesłania, zaszedł
więc do domu Fialki i posłał dziesiętnika na
strych. Ukryty Fialko rozplatał dziesiętnikowi
toporem głowę, a następnie rzucił topór na star-
szynę i zranił go w głowę. Na krzyk starszyny
zbiegło się trzystu włóścian, którzy Fialkę roz-
szarpali.

Orzeł, 19 grudnia. Zgromadzenie ziemskie
odrzucało wnioski partii postępowej o przyzna-
nie praw wyborczych kobietom przy wyborach do
Dumy państwowej i do samorządu miejscowego.

Na pytanie telegraficzne gubernator odpowie-

dział ministrowi, że wybory członka Dumy pa-
ństwowej z Orła mogą odbyć się dnia 6-go lu-
tego.

Charków, 19 grudnia. Do warsztatu Wasilie-
wa oklepek przyniósł pudełko, znalezione na uli-
cy. Wasiliew w obecności dzieci odwinął opakowa-
nie, w tej chwili nastąpił wybuch. Wasiliew i dwo-
je dzieci zabici, trzy osoby ranione, urządzenie
pokoju zniszczone.

Chabarowsk, 19 grudnia. W pociągach ko-
lei usuryjskiej zjawiają się chunchuzowie jako po-
dróżni i napadają na publiczność. Niedawno za-
bili żołnierza, a raniili pięciu chińczyków.

DZIENNE.

Moskwa, 20 grudnia. W teatrze Wielkim, na
przedstawieniu opery „Ziś za Caria” urządzono
wspaniałą manifestację. Hymn powtarzano niezli-
czoną ilość razy. Publiczność przystroiła się w ro-
zetki i wstęgi w kolorach narodowych. Łoże były
przyozdobione flagami i wstęgami.

Budapeszt, 20 grudnia. Na obiedzie galowym
cesarz wniósł toast: „Piję za zdrowie mego dro-
giego brata i przyjaciela Cesarza Mikolajaja”.

Tyflis, 20 grudnia. Przy rewizji u Brocka,
aresztowanego w sprawie o wybuch bomb, znale-
ziono około rb. 2,000 i niektóre ważne dokumen-
ty. Brock należał do bandy łupieżców-terrorystów.
Oprócz Brocka i Dwali oddano pod sąd wojenno-
polowy 8 ludzi.

Charków, 20 grudnia. W śródmieściu pali się
olbrzymimi gmachy sztabu okręgu zamurskiego. Pie-
niądze, dokumenty i księgi rachunkowe ocalone.
Spłonęło cenne muzeum i biblioteka.

Orzeł, 20 grudnia. Gubernator naznaczył po-
czątek wyborów na dzień 25 stycznia r. p.

Tyflis, 20 grudnia. Pojmano bandę łupieżców.
Z 24 oddanych pod sąd wojenno-polowy, 5 ska-
zano na rozstrzelanie, pozostałych do ciężkich ro-
bót na różne terminy. Karę śmierci zamieniono
im na ciężkie roboty wskutek szczerego przyzna-
nia się do win, wydanie pozostałych uczestników
organizacji bandytów, miejsce przechowywania
broni i bomb. W związku z ich zeznaniami,
stwierdzonymi przez śledztwo, zesłano na Sybe-
ryę 53 uczestników organizacji.

Guayaquil, 20 grudnia. Z Loyos donoszą, że
załoga wojskowa, która nie otrzymała od dwóch
miesięcy żołdu, urządziła rokosz. Zbuntowani żoł-
nierze chodzą po ulicach, strzelają, ograbiają skle-
py i mieszkania. Zabito 25 mieszkańców, wielu
rannych. Do Loyos wysłano pułkownika Paezo
w celu stłumienia rozruchów.

(Guayaquil jest miastem głównym prowincji Guayas
w republikańskiej amerykańskiej Equador; liczy prze-
szło 60,000 mieszkańców, jest ważnym portem handlo-
wym. — Przep. Red.).

Wiedeń, 20 grudnia. W komisji budżetowej
minister skarbu oświadczył, że przedstawi 20 mi-
lionów koron na wydanie urzędnikom 4 niższych
kategorii jednorazowego wsparcia wobec powsze-
chnej drożyzny. Na następującej sesji parlamen-
tu proponowanem jest ostateczne uporządkowanie
stanu materialnego urzędników.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	zad.	ofiar	tran.
4% renta państwowa	73.85	72.85	73.40
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	91.50	91.50	—
5% „ „ „ z 1906 r.	86.25	85.25	—
4% listy ziemskie	89.30	88.30	—
4 1/2% listy ziemskie	91.50	89.50	—
4 1/2% listy zastawne m. Warszawy	83.50	82.50	82.90
4 1/2% „ „ „ Łodzi	90.50	89.25	89.75
5% „ „ „ „	—	—	—
5% „ „ „ „	—	—	—
Pożyczka państwowa I-ej emisji	334	374	378.45
„ „ „ II-ej emisji	278	268	275
„ „ „ szlachecka	235	226	230
Lilpopy	—	—	—
Radzki	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Putowski	—	—	—
Czeki na Berlin	46.62 1/2	—	46.57 1/2

Tendencja bez zmiany.

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju”).

Renta państwowa 73.25.

Giełda berlińska.

(Tel. wł. „Rozwoju”).

Ruble — — (wczoraj — —).

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu L. S. w Brzezimach. Dotychczas nie.

Dobroczynność.

Na kościół w Dobroju złożyli robotnicy i robotnice fabryki Finastr ofiarę. Otrzymałszy list następujący:

„Wszystkim ofiarodawcom z fabryki Finastr na ograbiony kościół przez kozłowitów w parafii Dobra przesyłam sedeczną podziękowanie. Bóg zapłać.
X. Gąsiorowski”.

Ofiary złożyli następujące osoby: Kudziańsk 15 k., Rychlewski 10 k., Ołogko 20 k., Róża 15 k., Zawadzki 20 k., Poliszewski 15 k., Mierwa 20 k., Kurezw-aka 10 k., Nawakowski 35 k., Złotnicki 50 k., Boczak 15 k., Michalek 20 k., Hoinacki 20 k., S. J. Z. 50 k., Gm. R. 25 k., Damagalska 20 k., Stankiewicz 10 k., Krone 10 k., Jajtńska 10 k., Olszewska 10 k., Zajączkowska 20 k., Jaranowska 15 k., Małkowska 15 k., Wierockiewicz 15 k., Nawrot 15 k., Wasiek 10 k., Pawlak 20 k., Kira 10 k., Achtynbergier 20 k., Kreps 15 k., Zandes 15 k., Szejkowski 20 k., Bonecki 20 k., Ciszowski 10 k., Long 10 k., Krypiet 20 k., Hak 20 k.

Nastusiak 20 k., Holeczek 20 k., Chłodziak 10 k., Mili-
czarek 10 k., Baranowski 10 k., Janbielik 15 k., Bro-
nowska 15 k.

Od 1-go Stycznia 1907 r. otwarta zostaje
Zatwierdzona przez Ministerium Ośw.

Szkoła Artystyczna

przy
Wystawie Sztuk Pięknych
w Łodzi w Piotrkowskiej 16,
pod kierunkiem W. F. E. Grajwerta, J. Lemana,
F. Zubieńskiego, R. Radwańskiego i innych,
prowadzoną będzie nauka malarstwa, rzeźby, rysunków
ręcznych i konstrukcyjnych oraz wykłady historii sztuki,
estetyki, anatomii i perspektywy.
Zapisy uczniów przyjmują oraz bliższych objaśnień
udziela kancelaryja Szkoły przy wystawie Sztuk Pięk-
nych codziennie od 12 1/2 do 3 1/2 po poł. 1770-20

Nadesłane. Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej
poczuje za swój obowiązek złożyć podziękowanie brat-
wu Żywej Róży przy kościele parafialnym w Chajnach
za zebranie drogą składki i złożeń na rzecz miejscow-
ego księdza proboszcza Hermanna von Schmidta rubli
pięćdziesięciu na rzecz tejże Macierzy.

Zarząd.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprawdzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
19/XII 1 pp.	754.9	- 8.0	100	Pc W 1	Z dnia 19/XII Temperatura max. -7.1° C. Temperatura min. -9.5° C. Opadu 0.1
19/XII 9 w.	756.9	- 8.4	97	Pd 3	
20/XII 7 r.	759.0	- 8.9	97	W 1	

Dr. S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne
ul. Krótka № 4

przyjmuje od 8-2 p. p. i 6-9 wiecz.
panie od 5-6 p. p. 195-37

Dr. A. Groslik

powrócił
ul. Zielona № 5,
Choroby skórne, weneryczne
i dróg moczowych.

Od 8 1/2-11 1/2 r. 6-8 wiecz., panie 5-6
po południu. W niedziele i święta 9 r.
do 1 po poł. 1608-4-50

Choroby weneryczne,
moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 9-1 i od 6-9, dla dam
od 5-6 po poł. W niedziele od 9-1 i
od 3-6 po poł. 1141-78

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11
Choroby dróg moczowych, skór-
ne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8 1/2-1 rano i od 5-8,
panie od 4-5. 1070-r-99

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połudn.
panie od 5-6. 637-163

Dr. I. Birenawicz

powrócił
choroby weneryczne i skórne
godziny przył. 11-1 i 3-7.
Spacerowa (Promenada) nr. 3. 695-r-109

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa,
krtani i gardła
Przyjmuje od godziny 9 1/2-11-aj zrana
i od 4-7-aj wieczorem.
Mikołajewska 4, obok Dzielnej
762-94

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, wenery-
czne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w.
panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1
r. i od 3-6 po poł. 1420-263
Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. A. STEINBERG

Benedykta 3.
ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY
(skrępowania kręgosłupa, choroby stawów,
mięśni itp.). Leczenie masażem (wibracją),
elektrycznością (usuwanie włosów twarzy
za pomocą elektrolyzy). Gabinet Rent-
genowski (leczenie promieniami Rent-
gena exen'y, lupus'u, favus'u i t. p.)
1280-30

Dr. E. Sonnenberg

choroby skóry, dróg mo-
czowych i wenerycznych
CEGLIENIANA 14
(wejście od ul. Wólczańskiej)
od 11-1 i od 4-7 1/2. 246-r-22

Dr. Wincenty GAJEWICZ

mieszka przy ul. Konstantynowskiej
№ 17 (dom Desselbergera).
Choroby wewnętrzne i dziecięce.
1695-10-8

Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i
moczopłciowe.
Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele
i święta 9-12 rano. 1463-r-53

Dr. Eugenia Korot-Gerszuni

POWRÓCIŁA
Choroby kobiece i Akuszeria
Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3-5 popoł.
502-r-102

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce
(ep. gorączkowe, zakaźne)
Konstantynowska 7. 1415-r-32
Godziny przyjęć od 9-10 i od 5-7-aj.

Dr. S. SZNITKIND

Nawrot Nr. 13
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od g. 8-11 rano, od 5-8 1/2
wiecz. 469-r-134

Dr. Eugenia Zeligson

Choroby kobiece i Akuszeria.
przyjmuje od 9-10 r. i od 4-6 pop.
Piotrkowska 120. 1096-r

Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne
przyjmuje od 9 do 10 rano
i od 5-aj do 7-aj wieczorem.
Piotrkowska 132. 1331-41

Dr. med. Goldfarb

choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od godz. 9 do 12 rano i od 6
do 8 w., panie od 5-6 wiecz. w niedziele
tylko od 9 do 12 rano. ZAWADZKA 18
(wejście przez Wólczańską 1). 1582-20-18

Dr. Józef Michalski

Okulista
ul. MIKOŁAJEWSKA 23
przyjmuje od 9-aj do 11-aj rano i od
4-aj do 7-aj po poł. 1467-r-19

Dr. Rosenblatt

specjalista chorób uszu, nosa
i gardła
Piotrkowska 35 1586-r-16
przyjmuje od 10-11 rano i 5-7 po poł.
w niedziele od 10-11 r. i 2-4 po poł.

MŁODEJ OSOBY

inteligentnej z dobrem wychowaniem i wy-
kształceniem, z szczerem poszukuje się do
dzieci. Ul. Pusta nr. 12, M. Kuk.
1792-3-1

Były ośmiolatek pracownik firmy Schind-
lauer **St Kempfi**

prowadzi własną
PRACOWNIĘ JUBILERSKĄ
i poleca nowe fasony z powierzonego lub
własnego złota. Ceny 25% niżej sklepo-
wych. — 23 ul. Konstantynowska 23.
1789-3-1

DROBNE OGŁOSZENIA.

AAAA. Nauczycielki z wyższem wy-
kształceniem, obcemi języ-
kami, muzyką; freblanki z 4-ro klasowem
wykształceniem, slóidom; francuzki, niem-
ki wykształcone i bony z szczerem poleca
biuro Arlet, Piotrkowska 92, parter,
wejście z bramy na lewo. 2209-6-4

Do wynajęcia zaraz pokój umeblowany
z utrzymaniem. Widzewska 86 m. 2,
parter. 2200-3-wc3

Do sprzedania szafa do sukien. Długa
nr. 19-4. Od 12-4. 2228-2-2

Na nadchodzącą Gwiazdkę

kupić można najlepiej i najtaniej

MATERIAŁY WEŁNIANE w najlepszych gatunkach

oraz **resztki** na suknie, bluzki i kostiumy

tylko u **L. Friedberga**

1785-3-1 Piotrkowska № 81, poprzeczna ofi-
cyna, I piętro.

WARSZAWSKIE

Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe

Filia I przy ulicy Zachodniej Nr. 31,
Filia II przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 69,
zawiadania, że w dniu (11) 24 Grudnia r. b. czynności
biurowe będą załatwiane tylko do godziny 12-aj w po-
łudnie. 1787-1

Kredens tanio do sprzedania. Ul. Bene-
dykta nr. 51 m. 13. 2221-3-3

Kantor służących, Piotrkowska 92, w
podwórzu ma do umieszczenia różną
służbę domową. 2208-6-4

Młody człowiek z trzyletnią praktyką
w handlu win i kolonialnym — poszu-
kuje zajęcia. Wiadomość w Administra-
cji „Rozwoju”. 2219-3-3

Młoda panna ukończywszy króć, szycie
i znająca się na gospodarstwie — po-
szukuje odpowiedniego zajęcia na stałe
lub przychodnie. Łaskawe oferty do Ad-
ministracji „Rozwoju” pod „J. L.”
2218-3-2

Maszyna pospieszna drukarska i 2 pra-
sy litograficzne do sprzedania. Wia-
domość w Administracji „Rozwoju”.
2229-3-1

Nieudrogo robię suknie, bluzki. Przejazd
48 m. 11, II-gie piętro. 1611-r-83

Nauczyciel domowy, matematyk, udziela
lekcyj. Juliusza 11, M. Drabarek.
2205-4-4

Na święta drobny bity oraz masło w róż-
nych gatunkach na składzie. Piotr-
kowska 117. 2224-4-2

Poszukuję nauczyciela (chrześcijanina)
do uczenia języka rosyjskiego. Ła-
skawe oferty proszę złożyć do Admini-
stracji „Rozwoju” pod literami F. M. 57.
2221-1

Planino nowe zagraniczne sprzedam za
370 rubli. Widzewska 106 m. 1.
2232-2-1

Zaginal paszport na imię Józefy Gwis,
wydany z gminy Mikołajew. 2230-3-1

Zaginal paszport na imię Wacława Na-
górskiego, wydany z gminy Grocholice.
2227-3-2

Zdrową dziewczynkę jednoroczną o-
chrzczoną chce oddać na własność.
Wiadomość ulica Benedykta nr. 14, u
stróża. 2223-3-2

Zaginal weksel in blanco na 500 rb.,
podpisany przez Stanisława Szwid-
skiego w polskim języku. Łaskawy zna-
lazca raczy złożyć w Administracji „Roz-
woju”. 2225-3-2

Koń

rasy arabskiej, mający lat 6 1/2, do sprze-
dania. Wiadomość ul. św. Emilii fabry-
ka Szeiblera, u oficera 16 pułku dragon-
skiego. Głuchowski. 1790-2-1

PARYŻ



medal złoty i dyplom honorowy
za czyste i naturalne Wina
Węgierskie.

I. WOLSKI, KONSTANTYNOWSKA 3, K. WOLSKI, PIOTRKOWSKA Nr. 3,

polecają na nadchodzące Święta:



medal złoty i dyplom honorowy
za czyste i naturalne Wina
Węgierskie.

Wina Węgierskie stołowe i stare z różnych lat, Wina Francuskie białe i czerwone, Wina Reńskie, Szampańskie tylko pierwszorzędnych marek, a także Wina Krymskie i Kaukaskie, Koniaki J. Henessy, J. F. Martell i C-o Bisquit Duboché, Boulestina i inne, Likieri, Wódki, Romy krajowe i zagraniczne, Miody staropolskie, Bakalie mieszane, przybory choinkowe.

Wielki wybór Pierników różnych firm z rabatem 10%.

Towary własnego Importu. Ceny niskie, stałe.

Przy odbiorze 10 butelek wina 1 but. gratis (prócz Szampańskiego i Udzielnych).

1726-3-3

Piwo Drożdżowe, Stryckiego i miejscowych browarów z przesyłką do domów.

Kawior Astrachański gruboziarnisty, Sigi, Węgorze, Sielawy, Łosoś nadchodzą co 3-ci dzień świeżo.

Na nadchodzącą Gwiazdkę!

Księgarnia i Skład nut L. FISZERA

Łódź, Piotrkowska № 48

obficie zaopatrzyła skład swój w nowości ze wszelkich gałęzi wiedzy i nauki: Dzieła historyczne, Dzieła zbiorowe, Dzieła ilustrowane w wydaniu wytwornym, Dzieła, traktujące o wychowaniu, Poezye, Muzyka, Podróże, Dzieła przyrodnicze, Kompletne wydania romantyków polskich, Beletystyka: nowele, romanse, opowiadania. Książki dla małych dzieci oraz dla młodzieży. **Książki obrazkowe.**

OBRAZY W RAMACH.

Wielki wybór nut, książek do nabożeństwa.

Księgarnia w niedzielę przed świętami otwarta od godz. 1—7 po południu.

1706-3-3

Dla Panów!

4 ³/₄

rubla kosztują spodnie zimowe z dobrego kangarnu. Palto zimowe na wełnianej wacie rb. 18. Garnitur marynarkowy z dobrego szewiotu rb. 12. Kurka z czysto wełnianego grubego materyalu rb. 9 50. Modna kolorowa kamizelka rb. 3 50. Kołnierze karakulowy do przypięcia, rubli 10 — Wielki wybór ubrań uczniowskich i dzieciennych po niskich cenach w oddziale męskim u

Emila Schmechla

Łódź, Piotrkowska 98.

1755-1

Warszawa, Marszałkowska 130.

Dla Pań!

Plusz^{owe}

żakiety na wełnianej wacie od rubli 22.—. Kostiumy angielskie najnowszych fasonów od rubli 12. Palto angielskie od rb. 13. Spódnice angielskie od rubli 4 50. Fatrzane kołnierze od rubli 2 50. Duży wybór bluzek damskich od rb. 2 50 w oddziale damskim u

Węgiel kamienny krajowy

najlepszych marek:

kostkę I, kostkę II, orzech I,

POLECAJA

A. O. TESCHICH i S-ka

ulica Widzewska Nr. 62.

1734-1-6

Nowootworzony handel win F. B. CERNA

przy ulicy Św. Andrzeja 11 poleca na nadchodzące święta:

Wina jabłeczne i jagodowe dwie wiadra 1 rb. 30 kop., zwykłe butelki po 30, 40 i 60 kop. Wody owocowe i lemoniada, naturalne jagodowe syropy i ekstrakty wiśniowe, malinowe, borówkowe, berberysove i inne po cenach fabrycznych. Skład wódek, koniaków, likierów i t. p.

Fabryka i skład hurtowy Nowozarzewska 24.

1762-3-2



KALOSZE

„PROWODNIK”

znane ze swych najnowszych, najładniejszych fasonów i wypróbowanej trwałości.

Do nabycia we wszystkich sklepach galanteryjnych, jak również we własnym magazynie

PIOTRKOWSKA № 53

JULIAN MEISEL

Generalny reprezentant

Towarzystwa „PROWODNIK”

185547

WAGNER Kaucjonowane biuro Komisowe i Rekomendacyjne, Warszawa, Ryśta 5, telefon 18999, poleca osoby pracujące w nauce, handlu, przemyśle, rolnictwie. Nauczycieli, nauczycielki, kasyerów, buchalterów, korespondentów, dyrektorów, administratorów, agronomów, leśników, gorzelarzy, techników, magazynierów, inkasentów, wojażerów, prowizorów aptekarskich, ogrodników, chemików, cęcalistów do cukrowni, ekspedientów, ekspedientki, biuzystki, bony różnych narodowości, ochmistrzynię, ochroniarki, fotezerki i t. p. Na żądanie kaucye, poważne referencye.

169816

Do wynajęcia

Sklep

z mieszkaniem lub bez od 1 kwietnia r. p. PIOTRKOWSKA 87. 1745-3-3

Obiady gospodarskie

zdrowe, na świeżem maśle. Mikolajewska № 35, parter. 1764-6-3

Pożyczam pieniądze pp. oficerom, osobom urzędującym, przemysłowcom itp. na dogodnych warunkach, jak również na kupno ziem. Richard Oppenheimer, Berlin O. 34, Libauerstrasse 4, Bank. 1723-3-3

Korzystny interes!

Potrzebny fachowiec z kaucją do prowadzenia Hotelu-restauracji III rzędu, położonego w ruchliwym punkcie w kaliskiej gubernii, niedaleko granicy praskiej. Bliższych wiadomości udziela

P. Barczyński, Kalisz,

1766-6-3

Główny Rynek nr. 15.

ADWOKAT

Władysław Rychter

Cegielniana 4 m. 4. 1615-20-18



Odpowiedni podarek na nadchodzącą Gwiazdkę. Z powodu wyjazdu po znacznie niższej cenie są do nabycia w Hotelu Rzymskim ul. Mikolajewska № 59, KANARKI z gór Hareu pięknie śpiewające w dzień i przy świetle. H. Broitenstein. 1784-3

Skończyłam kurs nauk przyrodniczych w uniwersytecie francuskim,

udzielam lekcji

nauk przyrodniczych i języka francuskiego.

Pasaż Meyera 5 m. 2.

1739-3-3

PERFUMERYA
NAJWYŻSZYCH GATUNKÓW

A. SHOU & Co POLECA

Udoskonaloną wodę kwiatową „PARISIENNES” w zadanych zapachach. **PERFUMY:** Trifoli, Ideal, Polonia, Lotus, Royal-Chic, Aurealis. Znakomite mydła toaletowe od 20 groszy i wyżej. **Capillaire**, środek zupełnie nieszkodliwy, przywracający swym włosom pierwotny kolor.

— ZADĄĆ WSZĘDZIE —

Magazyn własny detaliczny **WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA № 116.** Front I-sze piętro. Telefon 1406

Wielki wybór perfumeryi zagranicznej i perfum na łyty.

1639r3



Nieślizgające się

Kalosze gumowe

„KOLUMB”

Patentowane w wielu krajach świata

Praktyczne, mocne, lekkie i eleganckich fasonów.

Reprezentant

L. A. LOURIE.

SKŁADY: W Warszawie, Nalewki 28, telefonu № 7283.
w Łodzi, Piotrkowska 63, telefonu № 603.

Prosimy zwracać uwagę na Herb Państwa i markę fabryczną.

Ceraty — Linoleum.

1704-126



MARKA FABRYCZNA

— Jedyna w kraju Fabryka Porcelany —

„ĆMIEŁÓW”

Skład Fabryczny w Łodzi

ul. PIOTRKOWSKA № 31,

poleca w wielkim wyborze:

Porcelanowe serwisy stołowe na 12 osób od rb. 38.

Garnitury do kawy na 12 osób od rb. 5.75 kop.

Garnitury na umywalnie od rb. 4.50 kop.

Szkoło i kryształ stołowe.

Wyroby majolikowe i terrakotowe.

1780-3-3

Ceny fabryczne — stałe!

№ 124. Piotrkowska dom Tischera **№ 124.**
I piętro

Pierwsza Orześcińska Lecznica
chorób zębów i jamy ustnej

otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacja 25 k., zabły
szuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej.

Reperuje i przerabia zęby sztuczne.

1613r13

№ 124. Piotrkowska dom Tischera **№ 124.**
I piętro

Krakowska piekarnia

Rudolfa

Trenkler

Cegielniana № 67

poleca na nadchodzące święta mąki polskie i rosyjskie,
drożdże wiedeńskie i z pierwszorzędných krajowych fabryk.
Polecam również Szanownej publiczności ciasta, które wy-
pieka wykwalifikowany cukiernik.

1701-6-6

Do wynajęcia od 1 stycznia 1907 r.
mieszkanie, składające się z 4-oh
pokojów i kuchni lub też dwa mieszkania
po dwa pokoje z kuchnią. Tramwajowa
16 (Ogród Szwertnera). Wiadomość ulica
sw. Karola 3, w kantorze. 1781-3-1

STARE MONETY

do sprzedania. PIOTRKOWSKA nr. 132
m. 11 obejrzeć można od 9 rano do 2 ej
po południu. 1752-3-3

Skład wyrobów płóciennych i Magazyn bielizny
WIKTORA BRATKOWSKIEGO

poleca:

Koszule wełniane męskie, kaftaniki, kalessony, skar-
petki wełniane, ciepłe. **Damską bieliznę wełnianą.**
Dziecięce koszulko-majteczki i Pończochy ciepłe. — **Spód-
niczki, matinki z „laine de Pyrenées”** nadzw-
yczaj ciepłe a lekkie. Koldry watowe i pluszowe.

Wszelkie wyroby z fabryki Żyrardów.

Ceny podług cennika fabrycznego.

1749-5-4

Egzystujący od r. 1886

Magazyn konfekcji damskiej

J. Kowalewskiej

Poleca na Gwiazdkę:

Bluzki, spódnice, halki, serdaki, gorse-
ty, kapelusze, paski, rękawiczki etc.

Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej.

1763-3-3

Dom drewniany

na prowincyi, niedaleko Łodzi do sprze-
dania, w połowie wynajęty na monopol,
miejscowość odpowiednia do prowadzenia
piekarni, rzeźni i sklepu, w miejscu ko-
ściół, gmina, szkoły. Wiadomość u ze-
garmistrza Pana Wojtaczaka, PIOTR-
KOWSKA Nr. 167.

1776-3-2

113.

Gotowe ubrania męskie w wiel-
kim wyborze: paltó zimowe od 19 rb.,
ubranie marynarskie od 14 rb., spo-
dnie zimowe od 4 rb. 75 kop., kamiz-
szka sztuczowa od 4 rb., ubranie
uczniowskie od rb. 5 kop. 50. Obsta-
lunki szybko i akuracie wykonywują
się podług najnowszych fasonów.

Magazyn ubiorów męskich

H. Eichbaum i G. Schulz

1691d6

Piotrkowska 113.

Da sprzedania

Folwark

z zabudowaniami z kilkadziesiąt morgo-
wym stawem, na którym 2 fryszerki
czynne, woda obfita; od powiatowego mia-
sta i kolei 6 wiorst, 1 1/2, wiorst do szosy;
miejscowość odpowiednia do urządzenia
jakiegokolwiek fabryki; ziemi ornej i łąk
około 40 m. Bliszej wiadomości udzieli
W. n. Jul. Koprowski, skład apteczny
w Łodzi, Nowomiejska róg Północnej.

1738-5-4